

„Cukierek albo psikus” ma chrześcijańskie korzenie

31 października 2023

Jak co roku przed 31 października wielu duchownych i świeckich przestrzega przed obchodzeniem tego dnia na anglosaską modłę. Halloween może być z punktu widzenia Kościoła duchowo niebezpieczne, co nie oznacza, że katolikowi w ogóle nie wolno obchodzić wigilii Wszystkich Świętych, bo w przeszłości ten dzień świętowano, a niektóre chrześcijańskie tradycje niesłusznie kojarzą się dziś z amerykańską popkulturą.



Samo święto ma korzenie jeszcze w neolicie i wywodzi się z pogańskich wówczas Wysp Brytyjskich i wierzeń celtyckich. Na terenach irlandzkich nazywano je Samhain („koniec lata”), walijskich – Nos Galan Gaeaf („wieczór zimowy”), anglosaskich – Blodmonath („krwawy miesiąc”). W tym czasie kultywowano demoniczne rytuały, a druidzi składali ofiary – także z ludzi.

Od czasów druidów aż do XIX wieku pogańskiego święta nie nazywano wcale Halloween, lecz po irlandzku – Samhain. Co ciekawe – święta związane z kultem zmarłych obchodzono w podobnym momencie w roku także w innych kulturach. Wspomnieć tu można choćby słowiańskie Dziady.

Skąd wzięła się nazwa Halloween?

Skąd jednak wzięła się nazwa Halloween? Otóż ma ona jak najbardziej chrześcijańskie korzenie. Na początku nazwa ta brzmiała All Hallows' Even (Wigilia Wszystkich Świętych). Później przeszła typową w języku angielskim drogę, czyli została skrócona.

Tak jest – po 835 roku Halloween było świętem jak najbardziej chrześcijańskim. Kościół nieprzypadkowo przesunął Wszystkich Świętych na 1 listopada – chodziło o to, by „ochrzcić” pogańskie święto.

Tę praktykę Kościół stosował zresztą bardzo często. Bardzo długo obchodzenie Halloween nie miało nic wspólnego z okultyzmem (tak jak zaadaptowane pogańskie zwyczaje na Boże Narodzenie nie mają dziś nic wspólnego z germańskimi demonami).



Halloween dziś, czyli pomieszanie z poplątaniem

Dziś znów świętowanie Halloween bardziej przypomina pogańskie zwyczaje z czasów brytyjskich plemion – jest mrok, demony,

wiedźmy i rzadko pamięta się w tym dniu o zmarłych. „Mroczna” lub raczej „popkulturowa” strona przywłaszczyła sobie też nazwę.

Warto jednak rozróżnić, które elementy – nawet te popularne dziś w USA – mają rodowód pogański, a które chrześcijański.

Pogańskie jest na pewno drażnienie dyń i wycinanie z nich straszylek – choć w czasach druidów używano rzep. I to w zasadzie jedyna tradycja halloweenowa, która na 100 proc. ma niechrześcijańskie korzenie.

Z wierzeń celtyckich może wywodzić się także przebieranie się za potwory (w czasach pogańskich złowieszcze maski nosili jednak wyłącznie kapłani). Po epidemii Czarnej Śmierci przebieranie się praktykowali jednak w tym październikowo-listopadowym okresie również francuscy katolicy, którzy upodabali sobie motyw danse macabre (diabeł prowadzący korowód ludzi – papieży, królów, kobiety, rycerzy, mnichów, chłopów, trędowatych itd. – do grobu) – trudno więc powiedzieć od kogo przejęto ten zwyczaj.

Chrześcijańskie korzenie ma natomiast na pewno zwyczaj „cukierek albo psikus”, polegający na tym, że dzieci chodzą od domu do domu i zbierają słodycze. To zwyczaj wywodzący się z Anglii i z początku nazywał się „souling”.



Polegał na tym, że biedne dzieci chodziły od domu do domu i śpiewały modlitwy za dusze zmarłych – gospodarze w nagrodę częstowali je łakociami.

Czasami dzieci przebierały się za postaci świętych – nawiązując do tej tradycji w niektórych szkołach próbuje się zastąpić obchody Halloween Balami Wszystkich Świętych.

Jak Halloween stało się na powrót mroczne?

Winowajców jest dwójka – protestantyzm i kultura amerykańska. Protestantyzm pozbawił Halloween chrześcijańskiego wydźwięku prostym sposobem – skoro ludzie przestali wierzyć w Czyściec, to idea modlenia się za zmarłych i w ogóle świąt ku czci tych, co odeszli, straciła sens. Pozostały więc jedynie pogańskie zwyczaje.

Kultura amerykańska – szczególnie w XX wieku – przyczyniła się natomiast do powrotu do mrocznego obchodzenia tego święta. Amerykańska fascynacja okultyzmem podsycana przez elity, których członkowie często należeli do stowarzyszeń typu masoneria, sprzyjały temu, by powrócić do wiedźm, wampirów i wilkołaków.



Amerykanie nigdy nie byli też kulturą katolicką, więc u nich te święta (z racji braku wiary w czyściec) nigdy nie miały charakteru religijnego. Dziś natomiast to właśnie USA kształtuje kulturę światową – dlatego to właśnie amerykański sposób na obchodzenie Halloween wygrywa na całym globie, a że jest to sposób nawiązujący często do okultyzmu, to trudno się dziwić Kościołowi, że ostrzega przez kopiowaniem tego, co dzieje się w USA.

Autorstwo: SG

Ilustracje: [RampantRook](#) (CC0), [dipakpatel_in](#) (CC0), [Hansuan_Fabregas](#) (CC0), [StoryTaler](#) (CC0)

Źródło: [NCzas.com](#)